

Rok X.

ZAMOŚĆ, dnia 15 września 1932 r.

Nr. 18

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła
Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narod. w Polsce.



Nie wolno spocząć.

Niech miłość bratnia pierś twoją rozszerzy...
 Póki w ciemności choć jeden duch kona,
 Póki choć jedno serce prawdy głodne
 Nie wie, do czego przykuć swe pragnienia —
 Nie wolno spocząć żadnemu z szermierzy
 W ciszy własnego istnienia.

M. KONOPNICKA.

Dzieje idei Kościoła Narodowego w Polsce w zarysie

Dwoma niejako korytami płynęła nauka Chrześcijańska do Słowiańszczyzny, a więc i do Polski: z Bizancjum czyli z Konstantynopola i z Rzymu. Pierwszy był stolicą Wschodu, drugi Zachodu. Stąd różniamy Kościół Wschodnio-katolicki, lub prosto Wschodni i Zachodnio-katolicki czyli Rzymsko-katolicki. Obydwa te Kościoły do roku 1050 stanowiły jeden Kościół powszechny, aczkolwiek o dwu obrządkach. Różnice jednak między nimi już w X wieku aczkolwiek nie-dogmatyczne były znaczne. Jakim był Kościół Wschodni w one czasy, nie potrzebujemy się zbytnio nad tem głowić, bo takim do dnia dzisiejszego pozostał. Jeżeli Kościół ten przyjmiemy za pierwowzór Kościoła chrześcijańskiego, to od niego odszedł znacznie tylko Kościół rzymsko-katolicki, który nie bacząc na tradycję, naukę ewangelji i Ojców Kościoła poszedł swoistemi drogami, które go wiodły do potęgi i sławy, nie licującej wcale z nauką Ukrzyżowanego — ale odpowiadającej raczej świeckim despotom — monarchom, którzy ogniem i mieczem, podstępem, kłamstwem i zdradą swoje panowanie ugruntowują.

Jeżeliby potęga władzy, organizacji i bogactw miały świadczyć o boskości Kościoła, to się grubo pomylili apostołowie, idąc za ubogim i przez moźnych opuszczonym Jezusie, bo boskość i prawda byłyby po stronie Annasza i Kaifasza. 600 milionów jednak wyznawców Chrystusa wierzy w to, że się nie pomylili. Nie powinna przeto i nam dzisiaj imponować potęga Rzymu i władza papieża. Ale raczej przeciwnie, powinna nas zmusić do zastanowienia, czy, stojąc przy Rzymie, nie stoimy przypadkiem w obozie sług Annasza i Kaifasza.

Od onego czasu rozdziału Kościołów, Rzym wymyślił m. in.:

- 1) przymusowy celibat księży, 2) św. inkwizycję, 3) najwyższą władzę papieża, 4) nieomylność papieża i jego wyższość nad soborem, 5) krańcowy despotyzm w Kościele oraz komunję pod jedną postacią, 6) przymusowy język powszechny w liturgji — łacinę i inne wymysły

natury dogmatycznej, któremi dzisiaj ludzie się mniej interesują.

Od tych wymysłów pozostał wolny Kościół Wschodni, trzymając się starych tradycji chrześcijaństwa. Kościół przeto Wschodnio-katolicki cechuje: 1) język narodowy w liturgji, 2) duchowieństwo bez obowiązku zachowania celibatu, 3) ustrój Kościoła demokratyczny, 4) soborowe podłoże władzy najwyższej w Kościele, a nie personalne, 5) komunja pod dwiema postaciami, 6) zezwala dowoli na obrządek zachodni z liturgją zachodnią. A co najważniejsze to to, że Kościół Wschodni obszedł się bez inkwizycji. Nie ma wprawdzie dzisiaj Patriarcha Konstantynopoliński tej władzy, co papież na Zachodzie. ani tych łogactw, ale czy jego ubóstwo i skromność nie są miłsze Bogu. W każdym razie jest pewnem, że chrześcijanie na Wschodzie, wierząc w Chrystusa jako króla, kapłana, nauczyciela i Głowę Kościoła, chwając Go w zrozumiałym dla siebie języku, bliżej są Chrystusa niż rzymskokatolicy, którzy po łacinie się modlą, wierzą w papieża—zwykłego śmiertelnika i władzę boską mu przypisują. Nawet Chrystus, umywający nogi apostołom, tej władzy sobie nie przypisywał, którą dzisiaj papież sobie przypisują.

Rzecz oczywista, że te uroszczenia władzy papieskiej są bluźnierstwem przeciw Bogu, a wiara w to bluźnierstwo — głupstwem. Smutne jednak jest to, że tyle milionów ludzi na tem się nie poznaje i ślepo w to wierzy. Czas przeto najwyższy, aby to hasło wieków minionych: „ex Oriente lux” (ze wschodu światłość) znowu zajaśniało w całej pełni nad Zachodem i cezaro-papieskim Rzymem i przypomniiało o obowiązku oddania Bogu, co Bożego, a człowiekowi, co ludzkiego. Czas najwyższy, abyśmy Polacy, z okrzykiem Michała Archanioła „któż jak Bóg” wypowiedzieli walkę Lucyferowi, udającemu Boga, a za samym Bogiem się oświadczyli. Do tego zmierza Polski Kościół Narodowy i kto z Bogiem chce żyć i umierać, kto wiernym synem Ojczyzny chce pozostać — ten do tego Kościoła należeć będzie i jego idei bronić nie przestanie.

Niech żyje nadal Polski Kościół Narodowy — zbratany miłością z Kościołem Wschodnim.

Najstarszy Okres Kościoła Narodowego w Polsce.

Podanie głosi, że już św. Andrzej apostoł głosił ewangelję Sławjanom i dotarł podobno do tego miejsca, gdzie stoi obecnie Kijów, na co jednak brak dowodów historycznych. Pewnem jest jednak, że w IV-w. wielu z pośród Sławjan bałkańskich wiarę chrześcijańską wyznawało, bo już w VI-w. widzimy Sławjanina na stolicy patriarszej w Konstantynopolu. Prawdziwe jednak nawrócenie Sławjan morawskich, najbliższych naszych sąsiadów, datuje się od r. 865, kiedy to książę

Morawski Bościław sprowadził z Carogrodu (Bizancjum) dwóch braci Greków z Tessaloniki św. Cyryla (Konstantego) i Metodego. Z pośród Sławjan wpływom Carogrodu ulegali: Bułgarzy, Serbowie, Kroaci (w połowie), Rusini, Rosjanie. Wpływom rzymsko-niemieckim zaś ulegali: Kroaci częściowo, Chorutanie, Słowacy, Czesi, Obodryci, Wilcy, Sorabowie i Polacy.

Co się tyczy Polski, to pierwsza Małopolska przyjęła chrześcijaństwo w obrządku narodowym sławjańskim od uczniów Cyryla i Metodego w latach między 874—880. W Krakowie też była pierwsza stolica biskupa sławjańskiego narodowego i pierwsza Msza św. była odprawiona w języku zrozumiałym — sławjańskim, narodowym. Pierwszymi biskupami w Krakowie byli Prohors i Proculus, byli to południowi Sławjanie. Wystannicy papiescy, arcybiskup Jan i biskupi Dawid i Benedykt wyświęcili wtedy w imieniu papieża arcybiskupa dla Moraw, dodając mu trzech biskupów sufraganów. Arcybiskup rezydował w stołecznym grodzie morawskim Welehradzie, a biskupi w Nitrze, Krakowie i Pradze Praga i Nitra wkrótce uległy wpływom Niemców, tak, że ostoją sławjańskiej liturgji i siedzibą narodowego biskupstwa stał się Kraków.

(C. d. n.)

Chrystus Najwyższym Pasterzem Kościoła czy Papież?

„Ty jesteś Piotr; a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą Go”. (Mat. 16:18).

Głównym kamieniem węgielnym i fundamentem, na którym kościół rzymsko-katolicki opiera swoje uroszczenia do supremacji i jedynoprawdziwości jest twierdzenie, że Chrystus Pan ustanowił św. Piotra swoim namiestnikiem i następcą, że Piotr był pierwszym biskupem rzymskim, i że jako taki, dał swoim sukcesorom na rzymskim biskupstwie wszelką władzę i przywileje, na mocy tak zwanej „apostolskiej sukcesji”. Dlatego, każdy z tych biskupów, od św. Piotra począwszy aż do obecnego papieża, byli niby namiestnikami Chrystusa na ziemi i mieli identyczną władzę w kościele i świecie, jaką miałyby sam Chrystus, gdyby pozostał na ziemi. Inne mi słowy biskupi rzymscy-papieże mają najwyższą uniwersalną władzę. Papież rzymski jedynym przedstawicielem Chrystusa, kościół rzymski jedynie zbawić mogącym kościołem, rzymsko-katolicyzm jedynie prawdziwą religją, rzymsko-katolicy jedynymi dziećmi bożemi;—wszystkie inne kościoły to herezja, wszelkie inne wyznania—to bluźnienie Bogu, ezłonkowie innych religji—to kacerze, poganie, schizmatycy, dzieci zatracenia. Kto nie uznaje papieża za zastępcę Boga na ziemi, ten nie jest prawdziwym Chrześcijaninem ten niechaj będzie „anathema”, wyklęty i na wieki potępiony!

Niestety, uroszczenia te jak i wiele innych pretensji rzym. katolickich, pierzchają jako ngły nocne przed wschodzącem słońcem, okazując się zgoła fałszywemi i kłamliwemi, gdy poczniemy głębiej badać i bliżej zastanawiać się nad niemi.

W pierwszym rzędzie Pismo św., które nawet kościół rzymski uznał na soborze Trydenckim za „regułę religji i moralności“, zbija i potępia bezlitośnie papieństwo, nawet w tych ustępach, które rzymsko katolicy z taką gorliwością cytują, dla uzasadnienia swych mrzonek. Część argumentów i dowodów, poniżej przytoczonych, zaczerpniętą została z cytatów mowy sławnego przeciwnika nieomylności papieskiej, rzym.-kat. biskupa Kroacji Jerzego Strossmayera, wygłoszonej na Soborze Watykańskim w roku 1870 wobec papieża Piusa IX. — Oto treść:

„Ojczy Papieżu, Kardynałowie i Biskupi! Przeczytawszy Pismo św. nie znajduję ani jednego rozdziału, ani jednego wiersza w całym Piśmie św., w którym Jezus Chrystus oddaje Piotrowi władzę nad innymi Apostołami i współwyznawcami. Gdyby Szymon syn Jony był tem, czem dzisiejszy papież, — gdyby Chrystus zamierzał być uczynić go głową kościoła, wówczas, obiecując apostołom trony, z których będą sędzić 12 pokoleń Izraelskich, z pewnością byłby przeznaczył Piotrowi wyższy tron nad inne. Tymczasem On obiecuje im 12 tronów, jeden dla każdego bez żadnych wyróżnień (Mat. 19:28). Skoro Chrystus rozstał apostołów na podbój świata, dał im wszystkim władzę równą „związywać i rozwiązywać“, i wszystkim dał równą obietnicę Ducha św. Gdyby chciał Piotra postanowić swoim następcą, byłby bez wątpienia oddał mu przewodctwo nad swą duchową armią. Przeciwnie Chrystus wyraźnie zabronił Piotrowi i apostołom sprawowania władzy i rządzenia ludem, jako „królów narodów“ (Łuk. 22:25). Gdyby Piotr miał być papieżem, Chrystus nie wyrażałby się w ten sposób, ponieważ papież jest właśnie uważany za króla królów; nosi na głowie potrójną koronę i dzierży w swej dłoni dwa miecze: miecz władzy świeckiej i duchowej. Gdyby Piotr został papieżem, czyżby towarzysze—apostołowie byli się odważyli wysłać go razem z Janem do Samarii, czyż nie on raczej powinien był rozstać apostołów, będąc ich przewodcą? (Dzieje Apost. 8:14) Jakby to wyglądało, gdyby naprzykład biskupi wysyłali dzisiejszego papieża, powiedzmy, na misje do Honolulu.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Od Redakcji. Z dniem 1 października b. r. wstrzymujemy wyswkę gazety „P. O.“, tym wszystkim prenumeratorom, którzy mimo upomnienia za gazetę nie zapłacili. Nadto oznajmiamy, że na korespondencję skierowaną czyto do Red. — czy Kurji Biskupiej, odpowiedzi, jeśli strony znaczka na odpowiedź nie załączą — nie odpowiadamy. Wiel. Księży Proboszczów, oraz sympat. P.T. Profes., Nauczycieli, Adwok. prosimy o nadsyłanie nam artykułów z życia religijno-społecznego i t. p. Redakcja.

Z uchwał pierwszego św. Synodu odbytego w Zamościu 2 i 3 VI. b. r.

USTAWA ZASADNICZA

czyli

KONSTYTUCJA

KOŚCIOŁA

Katolicko Apostolskiego Polsko Narodowego.

(Ciąg dalszy — 7)

§ 16.

Obrzędy kościelne opracuje i ogłosi z mocą ustawy „Kolegium św. Kanon. W. Obrz.”

§ 17.

Kościół Apost. P. N. zachowuje procesje.

§ 18.

Nadto: Modlitwę — jak nam Chrystus dał z Siebie przykład: „a modląc się nie mówcie wiele, jako poganie... nie bądźcie też jak obłudnicy, którzy się radzi w bożnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi... ale ty módl się w skrytości“ (Mat. 6,5-7), modlitwa ma dużą wagę: - „albowiem wszelki, który prosi, bierze; a kto szuka znajdzie, a kto kołaczę będzie mu otworzone“ (Mat. 7,8). Bóg rad wysłucha modlitwę: „kto jest chwałą Boga, a wolę jego czyni, tego wysłuchuje“ (Jan 9,31).. O cokolwiek w Imieniu...)

§ 19.

Znak Krzyża Św. jest znakiem Chrześcijanina.

§ 20.

Św Synod odrzuca: 1) odpusty; 2) wszelkie średniowieczne i nowe wymysły; różne dzwonki loretańskie, cudowne medaliki i szkaple-rze. (Można nosić medalik, lecz nie jako cudowny talisman).

§ 21.

Św. Synod uchyla zakłamanie zarządzenia papieskie o celibacie kapłanów, jako gangrenę... a) nie zmusza jednak do małżeństwa, pozostawia wolny wybór, nie przesądzając późniejszego zawierania związku małżeńskiego (za wiedzą i aprobatą Biskupa diecez.) Z rozw. nie.

§ 22.

Św. Synod wypowiada się za wolnością sumienia, tolerancją religijną i za rozdziałem Kościoła od Państwa, jako jedyną gwarancją wolności dla dobra Państwa i Kościoła.

§ 23.

Św. Synod w obecnym ustroju domaga się od Rządu: 1) wezwania w życie w całej rozciągłości artykułów 108, 110 i 111 K. Rz. P. i po-

szanowania i uznawiania tychże przez podwładne mu organy. Oto będzie Kościół Apost. Polsko Narodowy walczył, aż do ostatniej kropli krwi. Poleca się Prezydjum przesłać Rządowi memoriał (wysłany w czerw.)

§ 24.

Św. Syrod nie zrzeka się bynajmniej swoich słusznych praw do legalizacji Kościoła Apostolskiego Polsko Narodowy jako jednostki prawnej na mocy swoich praw obywatelskich i kategorycznie zastrzega się, by wyznawców Kościoła Apost. P. N. synów z krwi i kości Ojczyzny Polski; wiernych w stosunku do Państwa, lojalnych do Rządu obywateli, traktowano, jak dotąd, jako stojących poza prawem *ex lex* - uważano za parjasów, a Kościół Apostolski Polsko Narodowy za chrześcijańskiego noworodka.

§ 25.

Rezolucja. — Krzyżymy o uregulowanie ostateczne prawnych podstaw naszego Kościoła K. Ap. Pol. Nar. i naprawienie tych wielkich moralnych krzywd, nie mówiąc o materialnych, któreśmy i Kościół nasz niesłusznie, niesprawiedliwie cierpiał i cierpi z winy stawiania K. P. N. wbrew Konstytucji poza prawem.

C. d. n.

Z Kancelarii diecezjalnej.

Najprz. Ks. Biskup-Ordynariusz rozpoczął krótkoterminowy urlop. Złośliwa prasa rzymska miesza stale błędnie nasz Kościół Apost. Pol. Nar. z grupą Hodurowców z którymi już od 10. 8. 1931 r. nie łączy nas nawet ideowy stosunek i dzięki temu odseperowaniu się od wiecznie wichrzących rozbijaczy amerykańskich, staliśmy się obecnie organizacją silną, zdrową i postępowo-demokratyczną, spełniającą chlubnie i lojalnie służbę wobec Ojczyzny.

Walą się już nawet filary hoduryzmu.

Oto w miesiącu sierpniu zgłosił swój akces wraz z parafją — do jedności braterskiej z Kościołem Wschodnim znany hodurowiec ks. Zawadzki, obecnie proboszcz w Malinowie Nowym, pow. Ostrołęka.

Zaznaczyć trzeba, że ks. Zawadzki długoletni proboszcz przy boku b-pa Hod. były elekt i b. prob. z Bydgoszczy, został niedawno temu przysłany z Ameryki przez b. H. głównie w celu rozbicia starań Czcigodnego Arcyb. Farona, co do zbratania z Kość. Wsch. — Stało się inaczej, bo oto ks. Z. wyrzekł: „już sam ma dość hoduryzmu“ i zgłosił swą prośbę przystąpienia do jedności. Jest jeszcze wielu innych podobnie myślących, lecz ci boją się jawnego kroku — lecz czas robi swoje. Przypominamy Wiel. Proboszczom i parafjom, że utrzymanie Sem. Duch. w Zamościu leży na Waszych barkach. Prosimy więc o ofiary, bo już ośmiu alumnów przyjętych do Sem. Duch. czeka na dokończenie. Ofiary złożyli: Jan Lener 1 zł., T. Maćkowski 1 zł. Bóg zapłać.

Zamość 5/IX b. r

w/z sekr. (—) Ks. H. Grzybalski.

Oszczercze plugawienie.

Nie wiem czy jakakolwiek prasa zagraniczna potrafiłaby tak plugawić swoje gniazdo jakto czyni klerykalna prasa warszawska plużąca oszczerezo na swój polski Kościół Narodowy.

Oto „Ekspress Ilustr.” z dnia 4. IX. b. r. umieszcza szumny artykuł p. t. „Aresztowanie biskupa Kościoła Narodowego na dworcem głównym w Warszawie”, w artykule tym opisuje się że niejaki ks. Hurjewicz przybył z Czechosłowacji do Polski z misją religijną i został aresztowany. — Dlaczegoż więc nazywa się go biskupem pol. narodowym? Czy to nie łajdactwo prasowe. Gazeta zaś warszawska „Ostatnie wiadomości” też z dn. 4. 9. b. r. pisze: „Biskup Kościoła Narodowego — oszustem”. I znów w artykule tym opisuje się o aresztowaniu zwarzowanego b. księdza rzymsko-kat. niejakiego ks. Zacharjasiewicza i jednego i drugiego oszusta pociąga się złośliwie pod miano: „biskupa Kość. Narodowego”, byle shańbić, splugawić Bogu ducha winnego — jedyne go biskupa Kościoła Narodowego w Polsce, Księdza arcyb. Farena. Wstyďte się panowie redaktorzy swej bezczelności w okłamywaniu opinii publicznej.

Publicysta W. G.

Po roku samodzielności.

Nie jestem filozofem, ani profesorem Uniwersytetu, lecz jestem sobie skromnym urzędnikiem i jako polak zapalonym bojowcem o zaistnienie w Polsce, zaprzepaszczanego ongiś, a dziś przed dziesięciu laty wskrzeszonego Kościoła Polko-Narodowego, do którego należę już 7 lat. Rozmawiałem i słyszałem przemówienia wielu biskupów i księży narodowych, byłem na Synodzie w Warszawie w r. 1928 — interesuję się życiem parafjelnem i na podstawie gruntownej obserwacji stwierdzić mogę, że jeżeli dziś Kościół Pol. Nar. tu istnieje, to dzięki żelaznej woli biskupa Farena, że drucianą miotłą wciąż oczyszczał organizację K. P. N. z niegodnych, że nie uprawiając żadnej polityki stał zawsze na straży dobra Ojczyzny i ludu, jako otwarcie lojalny w pracy, obywatel polski, że wreszcie miał odwagę w 1931 r. 10 sierpnia odłączyć się całkowicie od organizacji amerykańskiej, gdzie bp. Hodur rządząc po papiesku (jako równy papieżowi watykańsk., jak sam o sobie pisał rok temu w „R. B.”) zaszczerpił ostatniemi czasy w serca ludzkie swoje subiektywne pojęcia, zaś w Polsce przez swych delegatów stale mącił i rozbijał, lubując się, niby z racji demokracji, w anarchizmie. Niedoceniony nasz Kość. P. N. byłby przepadł, gdyby nie mocny charakter wielu księży, głównie Ks. B-pa Farena, którego pracę winien ocenić Rząd.

Niech żyje braterstwo wyznań, ale precz z targowiczaniem!

J. Lubecki.

Schizma z powodu Filioque.

Przyczyną rozłamu Kościoła chrześcijańskiego na Zachodni (łaciński-rzymsko-katol.) i Wschodni (prawowierny-greko-katolicki, zwany u nas prawosławnym) — był spór o wyrażenie w dogmacie: a mianowicie Kościół Wschodni oznaczał pochodzenie Ducha św. — wyrazem „przez Syna“, a Kościół Zachodni wyrazem „od Syna“ (a Filio-Filioque). Obie formuły miały to samo znaczenie dogmatyczne i między nimi nie zachodziła istotna różnica. Spór o te formuły między Kościołem Wschodnim a Zachodnim nie był też początkowo sporem dogmatycznym, lecz tylko rytualnym. Szczegół ten czysto rytualny dał powód patriarchom Focjuszowi i Ceruljaszowi do zmiany charakteru sporu z rytualnego na dogmatyczny. W ten sposób dzięki obustronnej zawziętości w ciągu wieków IX, X i XI doszło do wielkiej schizmy wschodniej.

Na posiedzeniu soboru we Florencji od 2 do 24 marca 1439 r. obradowano nad zagadnieniem formuły „Filioque“. Wreszcie zgodzili się niektórzy Grecy na formułę łacinników, że „Duch św. pochodzi od Ojca i Syna“, inni uznali to za herezję.

Właściwym powodem schizmy była rywalizacja między cesarstwem bizantyńskim a zachodnio-rzymskim i odrębność kultury, powstałej na wschodzie pod wpływem języka i cywilizacji łacińskiej. Rywalizacja Rzymu i Bizancjum, ambicje patriarchów, żale łacinników do Greków z powodu oderwania południowych Włoch i Ilirji i zabrania położonych tam majątków kościelnych, wytworzyły nastrój obustronnej zawziętości, z którego skorzystali patriarchowie „ekumeniczni“, aby oderwać się od jedności z Kościołem rzymsko-katolickim. Do czasu patriarchy Focjusza zatargi te nie dotyczyły zasad wiary. Dopiero Focjusz w swym liście okólnym z r. 866 określił niektóre zwyczaje Kościoła zachodniego, a przede wszystkim dodanie w wyznaniu wiary słowa „Filioque“ o pochodzeniu Ducha św. „i od Syna“, — jako kacerstwo i położył przez to podwalinę do schizmy. Do tego dołączył patriarcha Michał Cerularjusz w orędziu z r. 1053 dalsze zarzuty przeciwko prawowierności Kościoła zachodniego czyli rzym.-kat. Wobec tego wysłańcy papiescy złożyli dn. 16 lipca 1054 r. na wielkim ołtarzu kościoła św. Zofji w Konstantynopolu bullę papieską, zawierającą wyklęcie patriarchy Cerularjusza. Na tę bullę odpowiedział Cerularjusz wraz z innymi patriarchami Wschodu klątwą, rzuconą na Rzym (która eiaży do dnia dzisiejszego). Od tego czasu pracują oddzielnie: Kościół Wschodni, którego tytuł w języku greckim brzmi: „He ortodoxos katolike kai apostolike ekklesia tes anatoles“, t. j. „Prawowierny, katolicki (powszechny) i apostołski Kościół Wschodni“ z Kość. Z. (C. d. n.)

Wiadomości z parafji.

Stodoły — Sandomierskie.

Czas toczy się falą i przynosi nam coraz to nowe zjawiska. I w parafji naszej następuje nowe orzeźwienie, bo lud coraz bardziej poznaje się na robocie hodurowskich delegatów i zamysła powracać do Kościoła Ap. Pol. Narod. pod opiekę Arcyb. Faroną, boć przecież grupy hodurwców już nikt Kościołem nie nazywa. Jakiś czas byliśmy bez księdza, potem dano nam jakiegoś ks. Kondratowa, który zostawiwszy żonę i dzieci w Warszawie, wędruje po Polsce i chce nawracać naiwnych ludzi do Kościoła hodurwego. Ale pożałuj Boże, jak on jako rusin odprawia marnie Mszę św. po polsku. Z powodu niezadowolenia z niego wyjechał już od nas ponoć do Krakowa lub do Ławosza, by tam rozbijać narodowców. Ustrzegamy więc narodowców przed rozbijacką robotą ks. Kondratowa. Parafja nasza lada dzień porzuci Hodurwców i przejdzie do Kościoła Apost. Polsko Narodowego.

(Owego ks. Kondratowa stale poszukują Firmy i komornicy sądowi za brudne szachrajstwa. Widać ponaciągał firmy dp. Red.

N a r o d o w i e c K. S.

Z Włodzimerza Wołyńskiego.

W niedzielę 28 września najechał na naszą parafję Ojciec Klepka z Horodła, bo sądził, że znajdzie tu głupców jemu podobnych, którzy zechcą przyjąć bezbożne zasady hodurowskie, i wraz z nim będą burzyć Kościół Pol. Nar. i robić zamęt w społeczeństwie. Wywrotowa robota nie udała się jednak Ojcu Klepce, który bezczelnie wdzierał się do kaplicy podczas sumy, którą odprawiał miejscowy prob. ks. Woźniacki, chcąc zakłócić spokój wśród zbożnie pracujących parafjan, Komitetowi widząc tą uporczywość O. Kl. usunęli go z placu paraf. na ulicę, gdzie począł on plugawić Kość. Ap. P. N. i naszego Najd. Ks. Arcyb. Faroną. Wyobrażało to jakoby szczekającego psa na słońce, którego światło razi. Nie mogąc więc przekonać ludzi, począł po faryzejsku nawoływać do rzym. kość., za co parafjanie myśmiali go, a Ojcu Klepce ze złości stanęły łzy w oczach, mimo różnych zawrotów, musiał opuścić ulicę wobec pana Starosty obecnego na miejscu, p. Komendanta Pol., p. Komisarza i Narodowców i wyjechał z niczem z Włodzimerza. Tak więc zdrajca ludu, dolarowicz kończy. Wyrażamy szacunek red. odw. Pol. Odr. Br. Poteruszce za pomoc z rozbijaczami. Cześć dzielnym parafjanom: prez. Łagódzie, p. Wasitowi skarbn., pani Skrzypek Gertrudzie z Hali, Siankowskiemu, Soroczyńskiemu z żoną i t. d.

O b s e r w a t o r.

Z Podwysokiego.

Dnia 28 sierpnia gościł w parafji naszej niedawno wyświęcony przez Ks. Arcyb. Faroną, ks Henryk Grzybowski i odprawił nam uroczystą Mszę św., kazanie zaś wygłosił miejscowy ks. Przechocki.

Parafja nasza rozwija się i duch jej umacnia się. Ufamy, że okoliczne wioski przegładną wnet na oczy i złączą się wkrótce z nami.

Jan Łys.

Bierzmowanie przed pierwszą Komunią.

Watykan — Kongregacja Sakramentów kościoła rzymsko-katolickiego wydała dekret, powiadamiający, że bierzmowanie musi nastąpić przed pierwszą Komunią. Dekret pozwala na praktykowanie zwyczaju, udzielania bierzmowania wraz z chrztem w Południowej Ameryce i w Hiszpanji, jak w kościele prawosławnym. Dotychczas bierzmowanie było udzielane w pewien czas po pierwszej Komunii. A więc Rzym modyfikuje się.

Uznanie Jako dyrektor gimnazjalny, wychowawca, w duchu patriotycznym młodzieży szkolnej, wyrażam cześć i uznanie Kościołowi Apostolskiemu Kat. Polsko Narodowemu za Jego ideową pracę i ufam, że Czcigodny Ks. Arcybiskup Faron, bez opieki amer., ze swym zapalem kapłańskim, dalej poprowadzi go zwycięsko, przynosząc chlubę swą pracą Ojczyźnie i Kościołowi.

Dyrektor gimnaz. K. S. G.

W sprawie dodatku ekonomicznego.

Na skutek próśb ze strony bezwyznaniowców o akta stanu cyw., Władze postanowiły skorzystać z resztek kodeksu Napoleona i przepisów b. Księstwa Warszawskiego z 1808 r. uzupełnionych postanowieniem Namiestnika Kr. P. z r. 1825, obowiązujących dotąd w b. zaborze rosyjskim i wydać tymczasowe przepisy o aktach stanu cywilnego dla obywateli bezwyznaniowych (i wyznań prawnie nieuznanych dp.) b. Kongresówki. I oto obecnie wyszedł okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca b. r. Nr. D. III. 8234 111 32 w sprawie dodatku ekonomicznego dla funkcjonarjuszów państwowych, nauczycieli i zawodowych wojskowych na członków rodziny. Dodatek ten był dotąd wypłacany tylko na podstawie świadectwa urodzenia lub ślubu, wydanych przez odpowiedni urząd stanu cywilnego i księży legalizowanych. Z tego względu spora liczba osób wyznania nielegalizowanego, zatrudnionych w służbie państwowej nie mogła tego dodatku otrzymywać z tej prostej przyczyny, że nie mogła przedstawić urzędowego świadectwa urodzenia dziecka. Okólnik tedy Ministerstwa Skarbu zmienia obecnie ten stan rzeczy. Czytamy tam:

„Przepisy zaboru rosyjskiego nie przewidywały urzędów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych, względnie należących do wyznań nieuznanych, to też posiadanie metryk przez te osoby jest niemożliwe. — Ten stan rzeczy istnieje dotychczas, jednak kwe-

stja uregulowania tego zagadnienia jest w toku załatwienia. Do czasu wydania przepisów w tej sprawie należy przyznawać dodatek ekonomiczny na dzieci bezwyznaniowe lub należące do wyznań prawnie nieuznanych z uwagi na niemożność dostarczania metryk — na podstawie wszelkich dowodów, któreby w dostateczny sposób wyjaśniały pochodzenie dziecka i jego wiek. W szczególności za wystarczający dowód należy także uważać wypis z rejestru mieszkańców, wystawiony przez właściwą gminę. Gdyby się nastęrczały trudności lub wątpliwości przy ustaleniu daty urodzenia dziecka lub jego wieku dla ustalenia otrzymywania dodatku należałoby się posługiwać dowodem ze świadków, względnie innym dowodem w myśl zasad podanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem⁷.

Rozdział X tego rozp. (Dz. Ust. z r. 1928 Nr. 36 poz. 341) w dwóch pierwszych artykułach (49 i 50) wyraża zasadę, że „jako środek dowodowy w postępowaniu administracyjnem służy wszystko, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem oraz że: „o tem, czy dana okoliczność ma być przyjęta za udowodnioną, decyduje władza na podstawie swobodnej oceny wyników postępowania wyjaśniającego”.

Z tego względu władza może nawet uznać czasowo za dostateczną podstawę do wypłaty dodatku ekonomicznego, zaświadczenia akuszerki, szpitala lub zakładu położniczego o urodzeniu się dziecka.

Korzystajcie więc z tego narodowcy: wojskowi, nauczyciele i urzędnicy.

Duch wieków w dalszej wędrówce.

Duch Wieku sporo już wieków wędrował po świecie. Był on świadkiem szaleństwa Inkwizycji św. i rzezi też świętyj, nocy Bartłomieja Widział krzyżackie wyprawy, gdy w imię „miłosiernego” boga ziemskiego mordował brat brata, rabując mu mienie. Widział perfidny rozbiór Polski, i słyszał na własne uszy jęki na szubienicach nieszczęsných ofiar powstania, oraz słyszał rzucane przez Faryzeuszy i Uczonych w piśmie obłudników na powstańców polskich przekleństwa za to, że nie chcieli poddać się „posłanej rzekomo przez Boga prawowitej władzy carów, kajzerów i monarchów-apostolskich”. Był on też świadkiem okrutnych wojen, błogosławionych przez Kościół. Napotykał niemal w całej Europie z tupetem grasujące armje fałszywych Chrystusów, o ideologii czasów Inkwizycji św. i wypraw Krzyżackich, zręcznie rozsiewające zabobon i bałwochwalstwo pogańskie, oraz złość, obłudę i nienawiść kastową i wyznawiową. Był on w Północnej Rosji, na wyspach śmierci „Sołowieckich”, gdzie znęcano się nad duchem człowie-

ka, i widział jak równoważ tam w sposób wandalski świątynie istotnych chrześcijan—iscetów. Aż nareszcie, z końcem r. 1921 dotarł on do Polski.

Tu, w Polsce, w tej, jak twierdził „Duch wieku” szlachetnej a rycerskiej krainie, którą wyrwał z niewoli szakalej i wskrzesił z powrotem do życia genjusz pewnego wodza Polskiego, zauważył „Duch Wieku” dziwne rzeczy, a mianowicie: że prawie 90 proc. ludności Polskiej wcale nie czytała osobiście Ewangelji św., a nawet nie posiadała tej książki w domu; nie zna istotnej postaci Chrystusa i Jego nauki; modli się do Boga kierując swe serce, myśli i uczucia jedynie ku figurom i obrazom, utworzonym grzeszną ręką człowieka, a nie ku Bogu; w sprawach zaś wiary nie myśli własnym rozumem i głową, lecz polega jedynie na tem, co podaje się jej do wierzenia przez tak zwanych speców—kaznodziejów czy „katechetów”. Wogóle nie zna nietylko Boga, ale nawet dzieł własnych wieszczów jak Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i innych, gdyż większość dzieł tych genjuszów została na indeksie. Dalej, zauważył tu „Duch Wieku” moc rzekomo cudownych figur i obrazów, do których modli się tłum, lecz nie przekonał się „Duch Wieku” osobiście o żadnym faktycznym cudzie, zaś odwrotnie — ustalił, iż żadny ze wspomnianych cudownych figur i obrazów istniejących w Polsce, nietylko że nie ocalił Polski od rozbiorów, ale nie ocalił nawet i siebie od zwykłych złodzieji, którzy rabowali ofiarowane tym obrazom i figurom skarbonki, pieniądze, ozdobne szaty i kruszce i t. p.

I oto duch zatrutych wieków chce przemawiać dalej Polsko do Ciebie. O Polsko! Kim jesteś? Dokąd idziesz? Zali wyszłaś z ziemskiego mułu i do niego chcesz wracać? Nie! Polaku Polko! znikomy człowiecze, lichy wędrowcze, przeletny cieniu, zbudź się i szukaj prawdy Bożej — szukaj własnym rozumem, myśl własną głową. Kochaj własnem sercem Boga i Ojczyznę — a Duch wieku XX da ci upragnioną zmianę.

Antoni Grzmot-Piorunowski.

Wisła. Śląsk Ciesz. Pol.

A Ż N A W I E R Z C H.

Ból, niby nurek, pogrąża się w ciemnie
Tajników duszy, dłonią bezlitosną
Szuka tam skarbów i nieraz daremnie
Zdobywa ledwie skargi muszlę głośną
Lecz znów się rzuca w najgłębsze odmęty
I póty szarpie dno duszy wytrwale,
Aż, gdy go na wierzch łez wyniosą fale,
Ma w krwawych dłoniach perły i djamenty.

Daniłowski.

Zjednoczenie religijne narodów postulatem kultury ducha.

Bliskim jest czas, kiedy ludzkość cała poda sobie bratnie dłonie ponad stolicami biskupów i papieży, ponad tronami królów i monarchów, ponad krzykaczami podwórkowego fanatyzmu i partyjniectwa, uznając w sobie jednakowe boskie pierwiastki człowieczeństwa i kult jednego Boga w duchu i prawdzie.

Przez kulturę duchową wiedzie droga do zjednoczenia religijnego ludzkości, a przez zjednoczenie religijne do zjednoczenia politycznego i powszechnego braterstwa ludów.

Na polu zbliżenia i zjednoczenia poszczególnych kościołów, owocnie pracują dotychczas wyznania narodowe; starokatolickie, prawosławne, protestanckie, anglikańskie i t. d. zwołując konferencje w Bonn, Genewie, Stokholmie i potrafią odnaleźć wspólną platformę współpracy i współżycia, mimo wzajemnej niezawisłości i niezależności.

Czas więc pracuje na korzyść tych chrześcijan, którzy więcej sobie cenią ewangelję i wolę Chrystusa niż zmurzałe przesady i tradycje monopolowe i separatystyczne swoich antenatów. Duch nauki Chrystusowej, wyrażony w modlitwie „spraw Ojczy, aby oni byli jedno, jak i my jesteśmy” w tych kościołach żyć i działać nie przestaje i przyjdzie czas, że zbratanie i zjednoczenie wszystkich kościołów chrześcijańskich stanie się faktem dokonany i utoruje drogę do zjednoczenia politycznego narodów.

Nie będzie uniwersytetu rzym.-katol. w Kownie.

W dniu 26 sier. miało się odbyć w Kownie uroczyste otwarcie uniwersytetu rzym.-katolickiego. Uroczystość ta nie doszła jednak do skutku.

Rano w katedrze miejscowej odprawił uroczyste nabożeństwo arcybiskup Skwireckis w asyście licznych duchowieństwa.

O godz. 4 miała się odbyć właściwa inauguracja. — Gdy przedstawiciele duchowieństwa oraz liczna publiczność przybyła przed gmach towarzystwa Saule, gdzie miało nastąpić otwarcie uniwersytetu, zastano drzwi zamknięte, przed drzwiami zaś posterunek policyjny.

Na drzwiach wisiała kartka z napisem, że rząd ze względów zasadniczych nie może zgodzić się na otwarcie uniwersytetu rzym.-katolickiego na Litwie i zabrania odbycia uroczystości inauguracyjnej. Dla duchowieństwa z arcybiskupem Kwireckisem, który przybył specjalnie na tę uroczystość, była to wielka niespodzianka, gdyż władze centralne nie uprzedziły zupełnie o zamiarze niedopuszczenia do otwarcia uniwersytetu. Fakt ten wywołał wśród duchowieństwa przygnębiające wrażenie. Młodzież akademicka demonstrowała w różnych dzielnicach miasta, manifestując przeciwko rządowi oraz wznosząc okrzyki przeciwko członkom rządu i śpiewając antypaństwowe pieśni. Oto robota kleru i.

Różne wiadomości.

Demokracja demokratyczna.

Demokracja w Ameryce doprowadziła do wycofania się z polityki sumiennych ludzi, to samo nastąpi i w Polsce z chwilą, gdy nasza demokracja stanie się tak samo demokratyczna (pajdokratyczna).

Pochlepcy demokracji są tak samo bezwstydni w swojej służalczości wobec tych, którym się dobrze powodzi, i tak samo obelżywie ordynarni wobec pospolitych uczciwych ludzi, jak byli nimi pochlebcy monarchów. Musimy rozwijać i krzewić szlachetne cnoty, które mają swoje korzenie w dumie z godności człowieka.

Ks. Helmer pomstuje

Ks. B. Helmer jako wróg opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego, pomstuje od czasu do czasu i na Rząd i na Komisję Kod., na prof. Lutostańskiego i zbiera protestacyjne podpisy. Zachęcając do tych podpisów, zwrócił się on raz z ambony do najmilszych siostr w Chrystusie z takim argumentem: „Kobiety katolickie! Przychodzą takie czasy, że będą wami handlować jak krowami...” Zaryczało więc bractwo ze zgromy i rzuciło się do podpisywania list protestacyjnych, byle niewolę rzymską zachować.

Liczba szkół w Polsce

Wg. danych Gł. Urzędu Statystycznego było w Polsce w roku szkolnym 1931/32, — 26,939 szkół powszechnych (w tem 1493 prywatnych), w których pobierało naukę 4,245,626 dzieci (w tem chłopców 2,182,653). W szkołach tych było zatrudnionych 75,639 nauczycieli i nauczycielek. Na jednego nauczyciela w szkołach publicznych przypadało 59 uczniów, a w szkołach prywatnych 24.

Szkół średnich ogólnokształcących było 742 (276 państwowych, 61 samorządowych i 405 prywatnych). Liczba uczniów wynosiła 201,548 (w tem chłopców 122, 109, a dziewcząt 79,439). Liczba nauczycieli wynosiła 13,652.

„NARODOWY“ ISLAM. Reformator Turcji Kemal-pasza unarodowił także islam, wprowadzając do nabożeństwa język turecki na miejsce mahometańskiej „Tacizny” — języka arabskiego. Pierwsze tureckie nabożeństwo w Oja Sofia w Konstantynopolu zgromadziło 20.000 uczestników. Każdy więc naród dąży do unarodowienia wyznania religijnego, a biedny lud nasz chce być dalej „semper fidelis” Rzymowi.

OFIARY. Dalsze ofiary na administrację K. P. N. złożyli z Bydgoszczy:

Rydlewska, Łasicki, Kowalski, Wilezewska, Szulcowa, Jabłoński, Rybicka, Gorszewska, Lewandowska, Grelewicz, Klatecka, Kurcz po 50 gr. Kilka osób złożyło mniejsze ofiary. Bydgoszcz złożyła razem 40 zł. — Bóg zapłać — o dalsze ofiary prosimy inne parafje.

Odpowiedzi Redakcji.

J. S. z Kielc: Tylko zaślepiiony fanatyk może uważać obrządek łaciński za jedynie dobry. Wszak nawet kościół rzymski ma liczne obrządki: ob. łaciński, greko-rusiński, ormiański, słowiański, włoski (rumuński), melchicki, włosko-grecki, chaldejski, syryjski, koptycki, maronicki i t. d. Widzi więc pan, że nawet papieski kościół zezwala na narodowe obrządki i język narodowy w liturgji, lecz zezwala innym światlejszym czy odważniejszym narodom, kpi zaś z gnuśności semper-fidelisowego polaka.

Ob. M. Wojnowi: Biskup Bandurski umarł nagle, więc zarzut mylny. Prawdą jest jednak, że kler rzym. robił trudności i pogrzeb odbył się na koszt Państwa polskiego, które uczyło godnie wielkiego patriotę.

J. Stecówi: Proszę pamiętać, że polacy wspomniani (i wogóle P.) są typowymi katolikami, którzy nie wierzą w Boga, lecz czczą papieża.

Janowi Z.: Bp. Grochowski wyjechał do Am.

Kalendarzyk imion słowiańskich

wrzesień 1932 r.

16 pt. Sędziszawa	24 sb. Uniegosta
17 sb. Drogosława	25 N 19 p. Z.Ś. Włodzisława
18 N. 18 p. Z.Ś. Dobrowita	26 pn. Łekomierza
19 pn. Więcmierza, Januarego	27 wt. Przedbora
20 wt. Milowuja	28 śr. Więcysława, Waćława
21 śr. Bożeciecha, Mateusza	29 cz. Dadźbo a Michała arch.
22 cz. Prosimierza, Tomasza	30 pt. Imisława, Hieronima
23 pt. Boguchwały, Tekli	

UWAGA! Narodowcy popierajcie swoje jedyne pismo „Polskę Odrodzoną”, która broni wszędzie Ideję czysto-wolnego Kościoła Apostolskiego Polsko-Narodowego przed wrogami i napastnikami. Podawajcie ją do przeczytania sąsiadom i znajomym oraz tym, którzy mają błędne pojęcie o Kościele Ap. P. N. — a przysłużycie się dobrej sprawie. Szerzenie tej Idei wyda plon stokrotny.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł, najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405 812.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu